

Z warsztatów
badawczych

Adam Puławski

adampulawski@wp.pl

„Benzyny zużyto 8 litrów”. Prozaizacja Zagłady na przykładzie dokumentacji Archiwum Państwowego w Lublinie Oddział w Chełmie

Streszczenie

W archiwum państwowym w Chełmie dokumentacja bezpośrednio opisująca zagładę Żydów niemal nie istnieje. Znaleźć w nim jednak można dziesiątki dokumentów obrazujących urzędowy stosunek do tego zjawiska, zresztą wypowiedziany wprost. Czytelnik jedynie poprzez swoją wiedzę pozazródłową jest w stanie przypisać dany dokument do procesu Zagłady. Najbardziej jednak uderzają w tych dokumentach powody, z jakich w ogóle powstały. Są to najczęściej jakieś prozaiczne sprawy: rozliczenie kosztów, uzasadnienia zaginięcia narzędzi, raporty pożarowe itd. Rodzi się z nich prozaiczność Zagłady. W części z nich Zagłada jest niedopowiedziana. Jedynie z wiedzy ogólnej wiemy, że dokumenty te dotyczyły np. ścigania ukrywających się Żydów.

Słowa kluczowe

Zagłada, rutyna urzędnicza, obojętność, prozaiczność

Abstract

In the state archive in Chełm there is almost no documentation directly describing the Holocaust. But there are dozens of documents which illustrate the clerical approach to that phenomenon, with that approach being clearly articulated at that. The reader can connect a given document with the Holocaust only by using his external knowledge. The most striking aspect, however, is the reasons why those documents were produced. Those were usually some prosaic matters: a cost breakdown, an explanation why some tools went missing, fire reports, etc. From them arises the prosaic nature of the Holocaust. In some of the documents the Holocaust is only alluded to. It is only owing to our general knowledge that we know that a certain document regarded, for instance, the tracking down of Jews in hiding.

Key words

Holocaust, clerical routine, indifference, prosiness

Historyczka Alina Skibińska w książce poświęconej źródłom do badań nad zagładą Żydów na okupowanych ziemiach polskich słusznie konstatawała, że „[n]iektóre archiwa, zwłaszcza mniejsze i oddziałowe, nie posiadają akt wytworzonych przez urzędy, instytucje czy organizacje niemieckie z okresu II wojny światowej

lub mają nich niewiele”. Dodała zarazem, iż „[n]ie oznacza to jednak, że nie warto do nich sięgać, mimo że dokumentacja dotycząca okresu okupacji i historii zagłady Żydów jest w nich szczątkowa bądź pośrednia, wtórna i wytworzona po wojnie”. Pisząc to, miała na myśli m.in. archiwum państwowe w Chełmie¹.

Badaczka ta dokonała też hierarchizacji źródeł do badań nad zagładą Żydów w okupowanej Polsce. Jako pierwsze wymieniła akta niemieckiej administracji i policji. Drugą pozycję w tym zestawieniu zajęły akta rad żydowskich, a trzecie Podziemne Archiwum Getta Warszawskiego, tzw. Archiwum Ringelbluma. W dalszej kolejności zostały wymienione: akta instytucji opiekuńczych i pomocowych, dokumenty Polskiego Państwa Podziemnego, akta śledcze, prokuratorskie i sądowe, akta więzienne i obozowe, prasa, książki telefoniczne i informatory adresowe, obwieszczenia, plakaty i druki ulotne, literatura dokumentu osobistego, zapisy historii mówionej. Dopiero przy omówieniu 12. pozycji w tej klasyfikacji, zatytułowanej ogólnikowo „Inne źródła archiwalne”, Skibińska powróciła do archiwów miejskich i gminnych², nie kryjąc, że „[n]ie omówiono w osobnym rozdziale tak podstawowych akt dla każdego badania historycznych, jak akta miast i gmin, które na ogół swoim zasięgiem chronologicznym obejmują dziesiątki, a nawet setki lat. Okupacja, okres przedwojenny i powojenny są w tych zespołach fragmentem większej całości”³.

Z wieloletniego własnego doświadczenia jako badaczka zagłady Żydów wiem, że źródłami, które wywołują największe wrażenie, są te należące do literatury dokumentu osobistego. Jacek Leociak w artykule pt. *Literatura dokumentu osobistego jako źródło do badań nad zagładą Żydów. Rekonesans metodologiczny* cytował dzienniki Witolda Kuli. 23 lipca, a więc dzień po rozpoczęciu przez Niemców tzw. wielkiej akcji likwidacyjnej w getcie warszawskim, Kula pisał: „Wczoraj nie mogłem dłużej w biurze pisać [...], najbardziej męczącym i wyczerpującym dla mnie podczas okupacji jest stały wysiłek psychiczny, na który muszę się zdobyć tak bez przerwy, jak bez przerwy muszę oddychać, a skierowany jest ku dwóm celom: by się nie bać i nie myśleć o tych okropnościach”. 24 lipca dodawał: „Przeżywam najjaskrawsze zaprzeczenie tego, co wyżej pisałem. Nie mogę pracować, myśleć, czytać, nawet spać – nie mogę myśli oderwać od okropności, które się dzieją. Nie mogę nawet skupić się do pisania w tym zeszycie. [...] (Nie mogę pisać. Idę wiązać buty)”. Należy zgodzić się z Jackiem Leociakiem, że cytaty te niewiele wnoszą dla historyków szukających „faktów historycznych”. Ważniejsze jest jednak coś innego: choć słowo „zagłada” nie pada, czytelnik ją wyczuwa w emocjach autora tych zapisków. Jak słusznie spuentował słowa Kuli Leociak: „Trudno o bar-

¹ Alina Skibińska, *Źródła do badań nad zagładą Żydów na okupowanych ziemiach polskich. Przewodnik archiwalno-bibliograficzny*, Warszawa: Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN i Cyklady, 2007, s. 39.

² Jako 13. pozycja, ostatnia w tym zestawieniu, zostały wymienione: „Fotografia, film, przedmioty materialne” (*ibidem*, s. 7–8).

³ *Ibidem*, s. 378.

dziej dojmujący wyraz owego «niedopasowania», «niewspółmierności» języka wobec tego, co «niewyrażalne», czyli Zagłady⁴. Oczywiście wiele dokumentów osobistych podaje konkretne fakty i szczegóły. Jeden z żydowskich obserwatorów Umschlagplatzu w getcie warszawskim zanotował: „Pożyczam lornetkę i wracam do okna. I oto ukazują się moim oczom: około tysiąc Żydów zbitych w czworobok, nieprawdopodobnie ściśniętych, tak że jeden drugiego zgniata na miazgę. [...] czworobok tych nieszczęśliwców otoczony jest przez około dwustu Ukraińców, którzy bez opamiętania siekają najbliższej stojących nahajkami, kijami i kolbami po głowach, twarzach, plecach, gdzie popadnie. Pod nogami oprawców leżą zwaly ofiar, potłuczonych, w kałużach krwi”⁵. Nie mniej wstrząsające są wspomnienia ocalałych członków sonderkomand z obozów zagłady. Jeden z nich, Rudolf Reder, uciekinier z obozu w Bełżcu, po wojnie pisał: „Kilkunastu SS-manów gnało pejciami i ostrymi bagnetami kobiety, aż do budynku komory, przez trzy schodki do sieni, a askarzy odliczali po 750 osób do każdej komory. Kobietom, które wzbriały się wejść, askarzy wbijali w ciała bagnety, krew się lała i w ten sposób wpędzali je do kaźni. Słyszałem zasuwanie drzwi, jęki i krzyki, słyszałem rozpaczliwe wołania, po polsku, po żydowsku, mrozące krew lamenty dzieci i kobiet, a potem jeden wspólny przeraźliwy krzyk...”⁶.

Równie dosadne były sprawozdania przygotowywane przez żydowskie i polskie podziemie. W liście z 11 maja 1942 r. konspiracyjny Bund po przytoczeniu wielu przykładów eksterminacji ludności żydowskiej konkludował: „Fakty powyższe wskazują niezbicie, że zbrodniczy rząd niemiecki przystąpił do wykonania zapowiedzi Hitlera, że 5 minut przed końcem wojny, jakkolwiek ona się zakończy, wymorduje on wszystkich Żydów w Europie”⁷. Dla zobrazowania przytoczę też fragment jednego z raportów Polskiego Państwa Podziemnego: „[k]omunikujemy wam, że od 22 VII [19]42 codziennie w Warszawie morduje się przy pomocy broni palnej, na ulicach i w mieszkaniach po kilkadziesiąt do kilkuset Żydów. Mordu tego dokonuje się codziennie przy okazji łapania ludzi, których się wywozi na stracenie”⁸.

⁴ Jacek Leociak, *Literatura dokumentu osobistego jako źródło do badań nad zagładą Żydów. Rekonesans metodologiczny*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2005, nr 1, s. 24–25. Szerzej na temat dokumentu osobistego zob. *idem*, *Tekst wobec Zagłady (O relacjach z getta warszawskiego)*, Wrocław: Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, 1997.

⁵ Cyt. za: *ibidem*, s. 188.

⁶ Rudolf Reder, *Bełżec*, red. Franciszek Piper, Joachim S. Russek, Teresa Świebocka, Kraków: Fundacja Judaica i Oświęcim: Państwowe Muzeum Oświęcim-Brzezinka, 1999, s. 49.

⁷ *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945*, oprac. Władysław Bartoszewski, Zofia Lewinówna, Warszawa: Stowarzyszenie ŻIH i Świat Książki, 2007, s. 961–963: *List Bundu w Polsce do rządu polskiego w Londynie w sprawie zagłady ludności żydowskiej w Polsce i potrzeby zastosowania przez rządy państw sprzymierzonych polityki odwetu wobec obywateli niemieckich*, 11 V 1942 r.

⁸ Archiwum Akt Nowych, Delegatura Rządu RP na Kraj, 202/II-28, Likwidacja getta warszawskiego, wrzesień 1942 r., k. 101–112.

Urzędowe formularze

W niniejszym artykule nie chcę jednak zajmować się tymi dość znanymi rodzajami źródeł. Podczas kwerendy w zasobach chełmskiego oddziału Archiwum Państwowego w Lublinie zetknąłem się ze źródłami, które oddziałują na czytelnika czymś jeszcze innym. Oto zagłada Żydów jest w nich tylko tłem często prozaicznych czynności bądź ujawnia się jedynie przez połączenie tych źródeł z wiedzą pozaźródłową. Dokonuje się w nich coś, co nazwałbym *prozaizacją Zagłady i Zagładą niedopowiedzianą* (czasami te zjawiska się zazębiają)⁹. Raul Hilberg w książce *Sources of Holocaust Research* pisał o „prozaicznych formularzach” niemieckich, w których rutynowo zapisywano różne wiadomości oraz czynności natury logistycznej itp. Przykładem takiego formularza były wewnętrzne rozkłady jazdy pociągów. Przewidywały one np., że 11 lutego 1943 r. odbędą się następujące kursy: „Pj 131 [z] Białystok 9.00 [do] Treblinka 12.10 [liczba podróżnych] 2000. 11.[0]2 [1943 r.] Lp [z] Treblinka 21.18 [do] Białystok 1.30”. „Pj” oznaczało pociąg z polskimi Żydami, „Lp” pociąg pusty¹⁰. Dziś wiemy, że były to transporty Żydów z getta białostockiego do obozu zagłady w Treblince.

Na bliższe niniejszym rozważaniom źródła zwróciła uwagę Ewa Wiatr w artykule pt. *„Zdawanie Żydów” – udział policjantów granatowych w wysiedlaniu Żydów na przykładzie powiatu radomszczańskiego*. Chodzi o różne formularze, które wypełniali policjanci granatowi, rozliczając się z delegacji; podawali tam, jakich czynności dokonywali i w jakim celu został wykorzystany będący w ich dyspozycji środek transportu. W tych rozliczeniach pojawiają się takie określenia celu delegacji, jak „zdanie Żydów”, pełnienie służby „przy wysiedlaniu Żydów”, a następnie przy pieczętowaniu mieszkań opróżnionych przez Żydów”. Innym razem policjant pisał, że wyjechał rowerem do „akcji wysiedlania Żydów”, inny „pełnił służbę przy akcji żydowskiej”, kolejny przybył do pewnej miejscowości, „gdzie pełniono służbę podczas wysiedlania żydów”, potem do innej miejscowości, „gdzie obstawiano miasto i pełniono służbę podczas wysiedlania żydów”, i jeszcze do innej, w której „pełniono służbę wartowniczą w dzielnicy żydowskiej podczas wysiedlania żydów”. Celem wyjazdu jednego z granatowych było „pełnienie służby przy wysiedleniu żydów oraz służba w getcie”¹¹. Jak wspo-

⁹ Z tego powodu nie będą mnie interesować dokumenty z okresu tzw. gettoizacji, czyli lat 1939–1941.

¹⁰ Raul Hilberg, *Sources of Holocaust Research: An analysis*, Chicago: Ivan R. Dee, 2001, s. 73–77. Inną ciekawą dokumentację historyk ten przedstawił w jednej z wcześniejszych książek. W archiwum we Lwowie Hilberg studiował korespondencję lokalnych urzędników niemieckich dotyczącą ogrodów i uprawy zieleni ozdobnej. Wyczytał w niej, „że zieleni tej używano do maskowania obozów” (zob. *idem, Pamięć i polityka. Droga historyka Zagłady*, tłum. Jerzy Giebułtowski, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2012, s. 68).

¹¹ Ewa Wiatr, *„Zdawanie Żydów” – udział policjantów granatowych w wysiedlaniu Żydów na przykładzie powiatu radomszczańskiego*, *„Zagłada Żydów. Studia i Materiały”* 2014, nr 10, t. 2, s. 495–510.

mniałem, powód pojawienia się tych zapisków był prozaiczny – rozliczenie delegacji, ale wiemy, że owe wyjazdy oznaczały akcje deportacyjne do obozu zagłady, a autorami dokumentów byli jedni ze współsprawców Zagłady (nawet jeśli nie znali celu wywożenia Żydów). Czy w tym wypadku możemy mówić o banalizacji zła w rozumieniu Hannah Arendt? Badaczka ta wspomniane pojęcie odniosła do sprawców „zza biurka”, tłumaczących swoją aktywność wykonywaniem „jedynie poleceń”. W każdym razie „banalizacja zła” odnosi się wyłącznie do sprawców, a nie ofiar czy świadków¹².

Przed omówieniem źródeł z chełmskiego archiwum przywołam kilka faktów z dziejów Chełma w okresie drugiej wojny światowej. Liczba mieszkańców, według statystyk władz okupacyjnych, wynosiła: w grudniu 1940 r. 29 168 osób (w tym 10 395 Żydów)¹³; w lutym 1941 r. 32 908 osób (w tym 21 561 „Aryjczyków” i 11 347 Żydów)¹⁴; w sierpniu 1941 r. dane te były zbliżone¹⁵. W dokumencie z lipca 1942 r. pojawia się liczba 29 125 mieszkańców Chełma (w tym 6536 Żydów)¹⁶. W marcu 1943 r. w Chełmie ogółem było 25 838 mieszkańców (w tym tylko 145 Żydów i 355 osób „innej narodowości”)¹⁷. W dokumencie z sierpnia 1943 r. Żydów już nie ujęto, osób „innych narodowości” było zaś 102 (na 20 436 mieszkańców)¹⁸. W czerwcu 1944 r. osób „innej narodowości” było 33 (a mieszkańców ogółem 21 828)¹⁹. Spadek liczby ludności żydowskiej w 1942 i 1943 r. był związany oczywiście z procesem fizycznej eksterminacji Żydów w GG rozpo-

¹² Hannah Arendt, *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*, tłum. Adam Szostkiewicz, Kraków: Znak, 1987.

¹³ Longin Tokarski, *W czasie drugiej wojny światowej 1939–1944 [w:] Chełm i Chełmskie w dziejach*, red. Ryszard Szczygieł, Chełm: Komitet Obchodów 600-lecia miasta Chełma, 1996, s. 172; Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Chełmie (dalej APLOCh), Akta miasta Chełma, 1241, Zapotrzebowanie na mąkę na grudzień 1940 r., b.d., k. 30.

¹⁴ Materiały Pomocnicze Okręgowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie (dalej MPOK Lu), USD, skrzynia 7, Streszczenie sprawozdania starostwa powiatowego Kreis Chełm za m-c luty 1941 r. (z Archiwum Państwowego w Lublinie [dalej APL], Urząd Okręgu Lubelskiego [dalej UOL], 207, k. 47). Inne dane, zwłaszcza dotyczące łącznej liczby mieszkańców Chełma z lutego 1941 r., pojawiały się na „Liście wydanych kart na mąkę” (36 545 wszystkich mieszkańców, w tym 12 tys. Żydów), zob. APLOCh, Akta miasta Chełma, 1242, Lista wydanych kart na mąkę, luty 1941 r., k. 32.

¹⁵ Wszystkich mieszkańców było 32 tys., w tym 21 500 „Aryjczyków” i 10 500 Żydów (APLOCh, Akta miasta Chełma, 1194, Opis miasta, b.d. [w dokumencie pojawia się data 23 sierpnia, w domyśle 1941 r.], k. 267. We wrześniu 1941 r. według listy zapotrzebowania na mąkę liczba Żydów wynosiła 9345 osób (*ibidem*, 1241, Zapotrzebowanie na mąkę na miesiąc wrzesień 1941 r., b.d., k. 42).

¹⁶ *Ibidem*, 1194, Pismo do Kreishauptmanna (raport do budżetu 1942/1943), 14 VII 1942 r., k. 319 (ten sam dokument *ibidem*, 1193, k. 5).

¹⁷ MPOK Lu, USD, skrzynia 7, Miasto Chełm wg stanu na 1 III 1943 r. (z APL, UOL, 139, k. 205).

¹⁸ APLOCh, Akta miasta Chełma, 1197, Pismo do Kreishauptmanna (raport do budżetu 1943/1944), 2 VIII 1943 r., k. 226).

¹⁹ *Ibidem*, 1199, Notatka, 6 VI 1944 r., k. 93.

czętym w marcu 1942 r. (w ramach akcji „Reinhardt”). W Chełmie, tak jak w całym dystrykcie lubelskim, akcja została przeprowadzona najpierw na wiosnę, a potem na jesieni 1942 r. W maju 1942 r. do obozu zagłady w Sobiborze Niemcy deportowali z getta chełmskiego 4,3 tys. osób, w tym większość z 2 tys. zwiezionych tam wcześniej Żydów słowackich. Mniejsza akcja (objęła około 600 osób) została dokonana pod koniec czerwca lub na początku lipca 1942 r. Kolejna fala deportacji do obozu w Sobiborze nastąpiła 26–27 (lub 27–28) października oraz 6–15 listopada 1942 r. W październiku deportowano 3000–3300 Żydów. 6 listopada wysiedlono 2 tys. osób. Akcja w listopadzie była szczególnie brutalna²⁰. Po akcji listopadowej w mieście pozostało około 1000 Żydów, których rozlokowano w różnych obozach na terenie miasta. Ostatnie deportacje Żydów z Chełma do obozu w Sobiborze przeprowadzono w styczniu (500 osób) i w końcu marcu 1943 r. (300 osób), resztę rozstrzelano na miejscu²¹.

W zebranych przeze mnie dokumentach z Archiwum Państwowego w Lublinie Oddział w Chełmie wspomniana prozaizacja Zagłady ujawnia się w zapiskach osób, które prawdopodobnie w samym procesie wyniszczenia Żydów nie brały udziału. Można pokusić się o gradację tej prozaizacji. Pierwsza kategoria to źródła, których czytelnicy bez odpowiedniej wiedzy pozaźródłowej w ogóle nie skojarzyliby z trwającą – w czasie ich wytworzenia – fizyczną eksterminacją ludności żydowskiej. Nie padają w nich nawet słowa „wysiedlenie”, „deportacja”, „akcja” itp. W książce *W obliczu Zagłady* przywołałem notatkę Zarządu Miasta Chełma, który poinformował komisarza miasta Chełma, że 29 kwietnia 1942 r. o godz. 16 SS zatrzymało dziewięciu robotników żydowskich²² i dokąś ich zabrało. Urzędnik zarządu miasta pisał, że „zgodnie z informacją z Judenratu wyżej wymienieni Żydzi zostali prawdopodobnie wywiezieni do obozu w Sobiborze”²³. Pismo to powstało w momencie rozpoczęcia procesu mordowania Żydów w obozie zagłady w Sobiborze. Jednak z pewnością ani Judenrat, ani wysłani Żydzi, a zapewne także kierownik Zarządu Miasta Chełma nie wiedzieli, co tak naprawdę oznaczają słowa „do obozu w Sobiborze”. Nam, którzy dysponujemy właściwą wiedzą pozaźródłową, dokument ten mówi, że osoby w nim wymienione były jednymi z pierwszych ofiar w obozie zagłady w Sobiborze. Bez tej

²⁰ Robert Kuwałek, *Zagłada żydowskiego Chełma. Żydzi w Chełmie Lubelskim w latach 1939–1944. Zarys problemu* [w:] *Zagłada Żydów na polskiej prowincji*, red. Adam Sitarek, Michał Trębacz, Ewa Wiatr, Łódź: IPN i Wydawnictwo UŁ, 2012, s. 193–197; *idem, Nowe ustalenia dotyczące liczby ofiar niemieckiego obozu zagłady w Sobiborze*, „Zeszyty Majdanka” 2014, nr 26, s. 28, 34–35, 38–39. Nieco inna data październikowa występuje w dokumencie cytowanym dalej.

²¹ Kuwałek, *Nowe ustalenia dotyczące liczby ofiar...*, s. 35, 43, 59.

²² Wymieniono nazwiska.

²³ Adam Puławski, *W obliczu Zagłady. Rząd RP na Uchodźstwie, Delegatura Rządu RP na Kraj, ZWZ-AK wobec deportacji Żydów do obozów zagłady (1941–1942)*, Lublin: IPN, 2009, s. 316–317; APŁOCh, Akta miasta Chełma, 1286, Notatka Zarządu Miasta Chełma do Komisarza Miasta Chełma, 30 IV 1942 r., b.p.

wiedzy pismo to staje się prostą, można by rzec standardową, i „niewinną” – w każdym razie pozbawioną emocji – wymianą informacji pomiędzy urzędnikami. Warto dodać, że po opublikowaniu dokumentu we wspomnianej książce wojewódzki konserwator zabytków podjął decyzję o objęciu tego źródła opieką konserwatorską.

Drugi tego rodzaju dokument, z 6 listopada 1942 r., przytoczę w całości: „Sprawozdanie. 1. Rozebrano budkę na targowicy. 2. Zwolniono z dniem 1 listop[ada] [nieczytelne] z ogródków działkowych, przyjęto 2 robotników do magazynu [wymieniono ich nazwiska], przyjęto 3 nowe sprzątaczkę na miejsce żydówek [wymieniono nazwiska kobiet]”²⁴. Z dokumentu przebija urzędnicza rutyna: były żydowskie sprzątaczkę, z niepodanych w dokumencie przyczyn nie ma Żydówek (przestały pracować), trzeba przyjąć nowe pracownice. Ani słowem nie wspomina się, co się z nimi stało, ani słowem, że działo się to w szczytowym momencie akcji antyżydowskiej w Chełmie. Możemy się domyślać, że Żydówki te bądź uciekły, bądź – co bardziej prawdopodobne – po prostu zostały zamordowane w obozie w Sobiborze. Poza tym informacja ta pojawiła się obok wieści o rozebraniu budek na targowisku.

Z okresu od maja do listopada 1942 r., a więc kilku deportacji Żydów z Chełma, pochodzi dość liczna korespondencja z der Stadtverwaltung der Stadt Chełm (Zarządem Miasta Chełma) dotycząca „zwalnianych Żydów” bądź Żydów, którzy „oddalili się” z miejsca pracy. Część tej dokumentacji dotyczy także kierowanych do niemieckiego urzędu pracy próśb o wyznaczanie kontyngentów żydowskich robotników do różnych prac publicznych. Nas będą interesowały dokumenty pierwszego rodzaju. 29 czerwca 1942 r. do urzędu pracy w Chełmie została wysłana „Lista zwolnionych robotników żydów w dn. 27.6.1942 r.”, licząca sto nazwisk²⁵. 16 lipca 1942 r. Zarząd Miasta podał tam kolejną „listę robotników żydów, którzy samowolnie porzucili pracę w Zarządzie Miejskim” (wymieniono pięć osób)²⁶. 1 sierpnia 1942 r. do tegoż urzędu wysłano krótką informację: „Powiadamia się, że zostali zwolnieni z pracy w Zarządzie Miejskim następujący robotnicy żydzi”. Jedna z tych osób „porzuciła pracę”, inna została zwolniona „za niesubordynację”, trzeci robotnik „zmarł”²⁷. Następne listy „zwolnionych robotników żydów” Zarząd Miasta wysłał do urzędu pracy 10 sierpnia²⁸ i 30 września 1942 r.²⁹ Z pisma z 11 września wynikało, że jedna z Żydówek, którą chciano zatrudnić w Zarządzie Miasta, „do tej pory się nie zgłosiła do pracy,

²⁴ *Ibidem*, 1252, Sprawozdanie, 6 XI 1942 r., k. 20.

²⁵ *Ibidem*, 1325a, Lista zwolnionych robotników żydów w dn. 27 VI 1942 r., 29 VI 1942 r., k. 20–21.

²⁶ *Ibidem*, Lista robotników żydów, którzy samowolnie porzucili pracę w Zarządzie Miejskim, 16 VII 1942 r., k. 28.

²⁷ *Ibidem*, Pismo do urzędu pracy w Chełmie, 1 VIII 1942 r., k. 29.

²⁸ *Ibidem*, Lista zwolnionych robotników Żydów, 10 VIII 1942 r., k. 31.

²⁹ *Ibidem*, Wykaz robotnic Żydówek, które zostały zwolnione z dniem 12 IX 1942 r., 30 IX 1942 r., k. 39.

proszę o przysłanie jej [do pracy] przymusowo³⁰; inna (pismo z 9 października) „porzuciła samodzielnie pracę w Zarządzie Miejskim”³¹, kolejna (według pisma z 3 września) także „porzuciła pracę”³². W niektórych pismach podawano przyczyny zwolnienia z pracy, ale nie wiadomo, czy były one prawdziwe. Na przykład (pismo z 11 września) jedna z Żydówek „porzuciła samowolnie pracę i przeszła do «SS-Standortverwaltung Lublin – Zweigstelle Cholm»”³³. Inna Żydówka (pismo z 1 października) „została zwolniona z pracy w Zarządzie Miasta”, gdyż „[o]deszła do Żandarmerii”³⁴. Dwie inne osoby narodowości żydowskiej, według pisma z 16 października, zostały zwolnione z pracy, ponieważ odeszły „do Kreishandelgenossenschaft”³⁵. Innymi „nowymi miejscami pracy” (co stało się powodem zwolnienia z pracy przez Zarząd Miasta) były „koszary” czy niemieckie kino Scala³⁶. Być może pisma te wskazują na podejmowane przez Żydów próby szukania bardziej pewnych i bezpiecznych (czytaj: chroniących przed deportacją) „placówek” pracy. Bardziej prawdopodobne jest jednak to, że osoby te zostały po prostu deportowane z Chełma do obozu w Sobiborze (zwłaszcza te ujęte na liście ze stu nazwiskami) – pisma zaś były sposobem załatwienia sprawy, tak „żeby wszystko grało w papierach”.

Dokumentacja księgową

Kolejną kategorią są dokumenty, w których występują słowa kluczowe, np. „wysiedlenie”, a ich prozaiczność ujawnia się w kontekście użycia tych słów. Podstawową sprawą były pieniądze. W „Księdze kasowej Zarządu gminy Siedliszcze pow. Chełm” za lata 1940–1942 przy dacie 17 kwietnia 1942 r. w rubryce „kto wpłacił lub komu wypłacono” po stronie „Przychód” zapisano dwie pozycje: „108 [zł] «Judenrat» wysiedleni w m[iejscu]” i „508 [zł] 50 [gr] «Judenrat» Stali mieszkańcy w [miejscu]”³⁷. W tym przypadku literatura przedmiotu nakazuje uznać, że pod pojęciem „wysiedlonych” nie chodziło o osoby deportowane do obozu zagłady, lecz o Żydów z Theresienstadt zwiezionych do Siedliszcza jako getta tranzytowego (dopiero po pewnym czasie zostali oni zamordowani w obozie zagłady). Pierwszy transport Żydów z Siedliszcza do obozu zagłady w Sobiborze nastąpił 18 maja 1942 r., drugi 22 października 1942 r.³⁸ Podane kwoty

³⁰ *Ibidem*, Pismo do urzędu pracy w Chełmie, 11 IX 1942 r., k. 36.

³¹ *Ibidem*, Pismo do urzędu pracy w Chełmie, 9 X 1942 r., k. 41.

³² *Ibidem*, Pismo do urzędu pracy w Chełmie, 3 IX 1942 r., k. 35.

³³ *Ibidem*, Pismo do urzędu pracy w Chełmie, 11 IX 1942 r., k. 38.

³⁴ *Ibidem*, Pismo do urzędu pracy w Chełmie, 1 X 1942 r., k. 40.

³⁵ *Ibidem*, Pismo do urzędu pracy w Chełmie, 16 X 1942 r., k. 44.

³⁶ *Ibidem*, Pismo do urzędu pracy w Chełmie, 3 IX 1942 r., k. 35.

³⁷ APLOCh, Akta gminy Siedliszcze, 71, Księga kasowa Zarządu gminy Siedliszcze pow. Chełm (poz. 73 i 74), 17 IV 1942 r., k. 70a.

³⁸ Robert Kuwałek, *Getta tranzytowe w dystrykcie lubelskim [w:] Akcja Reinhardt. Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, red. Dariusz Libionka, Warszawa: IPN, 2004, s. 146–

dotyczyły prawdopodobnie jakichś podatków płaconych przez Radę Żydowską w Siedliszczu. Dla uchwycenia prozaizacji Zagłady należy przywołać zapis w teście księdze z 30 lipca 1942 r., czyli już po pierwszej deportacji. Pod pozycją 649 w rubryce „kto zapłacił lub komu wypłacono” zapisano: „Judenrat w Siedliszczu”, i jako przychód podano kwotę 86 zł i 99 gr³⁹. Mniejszy podatek zapewne oznaczał mniejszą liczbę mieszkańców.

„Klasycznym” przykładem omawianej prozaizacji Zagłady jest wpis w „Księdze rozchodów budżetowych Zarządu Gminnego w Rejowcu na rok 1942–[19]43”. W dziale „Wydatki nieprzewidziane” („Preliminowano [na cały rok] 2000 [zł]”) pod datą 8 maja 1942 r. zapisano: „J. Tracichlebowi – za świecy dla szkoły w dniu przyjęcia ewakuowanych żydów”. Otrzymał on 7 zł 50 groszy⁴⁰. Być może chodziło o „ewakuację” Żydów z Rejowca do obozu zagłady w Sobiborze (co nastąpiło na początku maja 1942 r.) bądź o przybycie do Rejowca, pełniącego także funkcję getta tranzytowego, którejs z trzech grup Żydów zagranicznych (16, 18 lub 20 kwietnia 1942 r.)⁴¹. Poraża banalność powodu ujęcia takiej pozycji: zapłata za świece. Ewakuowani Żydzi są tylko dodatkiem, wyjaśnieniem, że pieniądze zostały wydane zasadnie – przecież każde wydatkowanie „środków publicznych” wymaga rozliczenia. Drugi dokument, w którym poziom prozaizacji Zagłady jest nie mniejszy, też pochodzi z gminy Rejowiec. Oto w „Sprawozdaniu rachunkowym za rok 1942/[19]43” także w dziale „Wydatki nieprzewidziane” wśród sześciu pozycji pod punktem „d” znalazł się zapis: „Wydatki związane z wysiedleniem Żydów”. Wyniosły one 325 zł i 84 gr. Sprawozdanie roczne potwierdzało, że roczny preliminarz „wydatków nieprzewidzianych” wynosił 2000 zł. Ostatecznie wydatkowano 1937 zł 15 gr (po czym skrupulatnie dodano, że wydatkowano mniej o 62 zł 85 gr). Większe niż nieprzewidziane „wydatki związane z wysiedleniem Żydów” były „f. Wydatki związane z dostawą kontyngentów” (605 zł 98 gr) oraz wydatki na „b. Utrzymanie biura Markthelfera” (528 zł 49 gr). Mniej zaś wydatkowano na „a. Koszty utrzymania sądowego w sprawie Bielaka” (157 zł 50 gr), „c. Skonfiskowanie fałszywych pieniędzy” (245 zł 50 gr) i „e. Wydatki związane z utrzym[aniem] komis[ji] przeglądowych” (73 zł 84 gr)⁴². Wiemy zatem, ile

147; *idem*, *Nowe ustalenia dotyczące liczby ofiar...*, s. 38; Yitzhak Arad, *Belzec, Sobibor, Treblinka. The Operation Reinhard Death Camps*, Bloomington–Indianapolis: Indiana University Press, 1999, s. 390.

³⁹ APLOCh, Akta gminy Siedliszcze, 71, Księga kasowa Zarządu gminy Siedliszcze pow. Chełm (poz. 649), 30 VII 1942 r., k. 90.

⁴⁰ APLOCh, Akta gminy Rejowiec, 36, Księga rozchodów budżetowych Zarządu Gminnego w Rejowcu na rok 1942–1943, 8 V 1942 r., k. 67a.

⁴¹ Kuwałek, *Nowe ustalenia dotyczące liczby ofiar...*, s. 38 (autor podał, że transport Żydów z Rejowca przybył do obozu w Sobiborze 2 IV 1942 r.); *idem*, *Getta tranzytowe...*, s. 146; Dariusz Libionka, *Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, Lublin: Państwowe Muzeum na Majdanku, 2017, s. 114, 121.

⁴² APLOCh, Akta gminy Rejowiec, 34, Sprawozdanie rachunkowe za rok 1942/1943, b.d., k. 22, 64.

kosztowało gminę „nieprzewidziane” „wysiedlenie Żydów”; wśród tych wydatków znajdowało się na pewno owe 7 zł za świece.

Z kolei w „Księdze Abonentów za instalacje Wodociągów Miejskich w Chełmie” na 1942 r. dwukrotnie (pod datą 25 czerwca i 8 października) zapisano kwoty uzyskane od „SS Sobibór” (odpowiednio: 498, 70 i 400 zł)⁴³. Oznacza to, że spółka komunalna świadczyła jakieś usługi instalatorskie w obozie zagłady w Sobiborze.

Inwentarze narzędzi

W dokumentacji bieżącej, tj. z okresu akcji antyżydowskiej w Chełmie i gminach powiatu chełmskiego, można znaleźć poza słowami „wysiedlenie”, „akcja” także nieco dłuższe odniesienia do wydarzeń. Te, ze względów czysto faktograficznych skądinąd cenne, źródła porażają prozaicznością spraw, z których powodu powstały – nawet większą niż we wcześniejszym „księgowaniu” Zagłady. Mam na myśli protokoły sporządzone przez służby komunalne miasta. Najwcześniejszy powstał nazajutrz po pierwszej akcji deportacyjnej Żydów z Chełma. 23 maja 1942 r. komisja składająca się z kierownika i dwóch pracowników Referatu Drogowego „stwierdziła, że w czasie od 19 V do 21 V 1942 r., tj. w okresie wysiedlania żydów z Chełma, partia żydów wysłana z polecenia Pana Komisarza Miasta do pracy przy cmentarzu wojskowym przy ul. Wojsławickiej została przez Władze z braku odpowiednich dokumentów zatrzymana wraz z narzędziami, poczem wywieziona z Chełma”. Nie o Żydów tu jednak chodziło, lecz owe narzędzia. Otóż: „Część pozostałych narzędzi w punkcie zbornym zdołano odzyskać, zginęło jednak 5 szpadki i 3 szufle, których to narzędzi nie udało się znaleźć, wobec czego Komisja postanowiła skreślić je z inwentarza. Na tem protokół zakończono i podpisano”⁴⁴. Pracownicy magistratu udali się nawet do punktu zbornego (zapewne Żydów przed ich załadowaniem do pociągów towarowych), przy czym nie próbowali odzyskać zabranych żydowskich robotników, ale szukali szpadli i szufli.

Kolejny protokół powstał po październikowej akcji. 30 października trzyosobowa komisja (w nieco innym składzie niż poprzednio) „ustaliła, co następuje: Dnia 21 października 1942 r. w czasie jednodniowej akcji wysiedlania Żydów Komisarz Miasta wybrał z pośród zatrudnionych u nas Żydów grupę około 35 robotn[ików] i tych polecił odesłać do pracy do SS Standortverwaltung przy ul. Sienkiewicza oraz wydać narzędzia w tej liczbie, w jakiej sobie komendant SS zażąda”. W kolejnych zdaniach tej notatki znowu pojawiali się Żydzi, ale w polu zainteresowania pozostawały jedynie narzędzia: „Wydano zatem moc narzędzi,

⁴³ APLOCh, Akta miasta Chełma, 1315, Księga Abonentów za instalacje Wodociągów Miejskich w Chełmie, 25 VI 1942 r., 8 X 1942 r., k. 8–9, 18–19.

⁴⁴ *Ibidem*, 1330, Protokół nr 9, 23 V 1942 r., k. 48. W cytatach z protokołów zachowano oryginalną pisownię.

tym bardziej że już tam była partia żydów zatrudnionych przy kopaniu fundamentów, robotach murarskich i ogrodniczych, posiadając niedostateczną ilość narzędzi tamtejszych. W międzyczasie ilość przebywających tam na robocie Żydów została zredukowana do połowy, a po około 10-ciu dniach, gdyśmy chcieli wycofać swoje narzędzia, okazało się, że łącznie z narzędziami SS i naszymi nie było nawet liczby dostarczonych przez nas”. Aby ratować narzędzia, pracownicy magistratu posunęli się nawet do kradzieży, o czym bez ogródek napisano w protokole: „Wobec tego dano nam to, co uznano za stosowane, plus to, co sami ukradliśmy poza oczami z ich narzędzi, mimo to brak wynosił: Szpadli szt. 13, Kilofy [szt.] 4, Taczki [szt.] 2”. Komisja zadecydowała: „Nie mając innego wyjścia, narzędzia te postanawia się skreślić z inwentarza. Na tym protokół zakończono i podpisano”⁴⁵.

Następne tego typu protokoły specjalnie powołane komisje przygotowały po akcji listopadowej, choć jeden z nich nawiązywał do wydarzeń październikowych. Oprócz suchych stwierdzeń pojawiały się w nich także opisy reakcji Żydów. Protokół z 25 listopada 1942 r. dotyczył szufli i kilofów: „Komisja [...] stwierdziła, że w dniu 21 października 1942 r., w dniu wysiedlania żydów, na skutek ogłoszenia przez gminę żydowską, że wszyscy żydzi mają stawić się na placu przy ul. Siedleckiej o godz. 14, wśród zatrudnionych żydów wszczął się popłoch i puciekali z roboty, porzucając narzędzia. Zginęło w tym dniu: Szufle szt. 2, Kilof [szt.] 1”. Próbowano te narzędzia odnaleźć: „Narzędzi tych nie udało się wyegzekwować, bo żydzi, którzy pobrali narzędzia, zostali wysiedleni”. Końcowa formuła brzmiała standardowo: „narzędzia te postanawia się skreślić z inwentarza. Na tym protokół zakończono i podpisano”⁴⁶.

Protokół z 7 listopada dotyczył akcji z dnia poprzedniego. Komisja „ustaliła, co następuje: Dnia 6 listopada jak normalnie rozesłano Żydów do pracy. Między innymi przydzielono 15 żydówek z 15 szpadlami dla furmanek wiozących piach na ul. Bydgoską”. W podobnej „robotniczej” poetyce sprecyzowano moment wybuchu paniki wśród Żydówek: „Po pierwszym obrocie, ściśle po przywiezieniu jeden raz piasku na miejsce robót, gruchnęła wśród żydów wieść o ostatecznej akcji wysiedleńczej. Wśród robotnic zapanował popłoch, wszystkie też puciekały z wozów, porzucając gdzieś w międzyczasie narzędzia. Furmanki po nieukończonym dniu pracy musiały odjechać do koszar”. Nie wiadomo, dlaczego osoby przygotowujące protokół po tych zdaniach podały niezwykle ważną informację: „Tegoż też dnia definitywnie wysiedlono wszystkich żydów z miasta”. Konkluzje dotyczyły oczywiście narzędzi: „Wobec takiej sytuacji zaginęło: Szpadli szt. 15 postanawia się skreślić z inwentarza. Na tym protokół zakończono i podpisano”⁴⁷. Magazynier Referatu Drogowego nie dawał jednak za wygraną.

⁴⁵ *Ibidem*, Protokół nr 16, 30 X 1942 r., k. 25.

⁴⁶ Do protokołu dołączono formularze z magazynu dotyczące pobrania tych narzędzi (*ibidem*, Protokół nr 18 wraz z formularzami, 25 XI 1942 r., k. 21–22).

⁴⁷ *Ibidem*, Protokół nr 17, 7 XI 1942 r., k. 23.

8 listopada do jednego z pracowników tego referatu (zresztą jednego z członków komisji) – „technika”, jak można się domyślić, nadzorującego pracę owych Żydówek – skierował pisemne polecenie: „Proszę o zwrot 15 szpadli, które Pan pobrał z magazynu Referatu Drogowego do robót na ul. Bydgoską” (do pisma dołączono formularz świadczący o pobraniu przez tę osobę 15 szpadli). Technik odpowiedział odręczną notatką: „Nie mam co zdawać. Żydy mi poucierały z fur na cztery strony świata, jak się dowiedziały o ostatecznej łapance. Szpadli pozabierali ze sobą lub porzucali. Nie mam ni szpadli, ni żydów”⁴⁸. Regionalista Zbigniew Lubaszewski, który jako pierwszy dotarł do tych dokumentów, słusznie podkreślał: „W magistrackich raportach likwidacja getta w Chełmie została przedstawiona w szokująco prozaiczny sposób [...]. Dla chełmskich urzędników ważniejsze były wydane Żydom szpadle niż ludzie, którzy na wieść o łapance i wywózce do Sobiboru w panice je porzucili”⁴⁹.

Ostatni z tej serii protokołów pochodził ze stycznia 1943 r., odnosił się jednak do wydarzeń z listopada 1942 r. Choć padły w nim sformułowania o „oczyszczeniu miasta z żydów” i „wyprzedaży ruchomości”, został on sporządzony przede wszystkim „w sprawie [...] 3 zamknięć ulic przez SS”: „Dnia 11 listopada 1942 r. SS Standortverwaltung zażądało 3 zamknięć do zamknięcia ulic getta na czas oczyszczania miasta z żydów oraz wyprzedaży ruchomości”. Dalej relacjonowano przebieg wydarzeń: „Ponieważ dłuższy czas nie zwracano tych zamknięć, wybraliśmy się do getta celem odszukania ich. Po dokładnym obejściu wszystkich ulic znaleziono tylko jeden szlaban, i to rozbity (w stanie nienadającym się do użytku – szmelc) przez przejeżdżające mimo zamknięcia furmanki wiejskie, skupujące żydowskie graty. Pozostałe 2 szlabany zostały widocznie skradzione przez ludność na opał, bo nigdzie ich nie było”. Komisja konkludowała: „Postanawia się zatem: Zastawy – szt. 3, Stojaki [szt.] 6, Sygnały drewn[iane] [szt.] 3, skreślić z inwentarza. Na tym protokół skończono i podpisano”⁵⁰. Nie ulega wątpliwości, że miejscowa ludność brała udział w skupowaniu ruchomości należących do wysiedlonych Żydów. Robert Kuwałek, poproszony przez dziennikarza o skomentowanie tej sprawy, wspominał o grabieży getta przez szabrowników, „by nie powiedzieć hieny”. Lubaszewski z kolei podsumowywał: „Porażające jest to, jak urzędnicy dystansowali się do tego, co działo się z żydowską częścią miejskiej społeczności [...]. Z drugiej strony należy pamiętać, kto żądał i czytał sporządzane przez nich dokumenty. Oczywiście o żadnej osobistej refleksji nie mogło w nich być mowy”⁵¹. Wiemy jednak, że były to wewnętrzne dokumenty, w których nie bano się wspominać o wykradaniu narzędzi od SS.

⁴⁸ *Ibidem*, Pismo magazyniera wraz z odręczną notatką technika, 8 XI 1942 r., k. 24.

⁴⁹ Jacek Barczyński, *Ni szpadli, ni Żydów*, „Dziennik Wschodni”, 15 II 2008.

⁵⁰ APLOCh, Akta miasta Chełma, 1330, Protokół nr 19, 15 I 1943 r., k. 19.

⁵¹ Barczyński, *Ni szpadli, ni Żydów*.

Biurokracja świata po-żydowskiego

Dokumentacja sporządzona w okresie wojny, ale już po deportacjach Żydów z Chełma, obrazuje kolejną kategorię prozaizacji Zagłady (i Zagłady niedopowiedzianej). Używano w niej np. sformułowania „po wysiedlonych Żydach”, niemniej głównym tematem znowu były zupełnie inne sprawy. Przemawia ona także ciszą lub pustką po zamordowanej ludności żydowskiej. Poza tym Żydzi byli traktowani w niej jako osobna kategoria zmarłych. Ten ostatni przypadek można zilustrować sprawozdaniem straży pożarnej sporządzonym po jednej z akcji. 18 stycznia 1943 r. w „Raporcie wyjazdowym nr 81” pisano: „Dnia 17 I 43 (niedziela) o godz. 11.15 policjant Polski powiadomił Straż Pożarną, że przy ul. Kolejowej 67 w studni znajduje się człowiek. Natychmiast 5 ludzi ze Straży udało się samochodem na miejsce wypadku. Po wyciągnięciu ze studni topielca okazało się, że była to żydówka. Strażacy powrócili do koszar o godz. 11.45”. Dlaczego autor raportu podkreślił, że owym topielcem była Żydówka? Czy miało to jakieś znaczenie przy podejmowaniu działań, które po prostu należały do obowiązków straży pożarnej? Wydaje się, że tak. Oto mamy najpierw „człowieka w studni”, któremu trzeba pomóc. Potem okazuje się, że człowiek ten nie żyje. Topielcem okazuje się przy tym Żydówka – koniec akcji; nic tylko wrócić do koszar i dopisać: „Benzyny zużyto 8 litrów”⁵². Wiedza pozaźródłowa nakazuje nam snuć dalsze rozważania: prawdopodobnie Żydówka próbowała ratować się po stronie aryjskiej na własną rękę bądź była ukrywana przez ludność nieżydowską. Prawdopodobnie popełniła samobójstwo lub została zabita, choć oczywiście nie można wykluczyć, że wpadła do studni przypadkiem. W każdym razie próby jej ratowania się nie powiodły.

Zresztą nie był to jedyny raz, kiedy straż pożarna potraktowała Żydów jako osobną kategorię ludzi. W meldunku o pożarze z 1 maja 1943 r. opisano przeprowadzoną dzień wcześniej akcję w getcie we Włodawie. Należy wyjaśnić, że każdy „Meldunek o pożarze” powstawał po wypełnieniu specjalnego gotowego formularza. Jeden z punktów brzmiał: „Ilość uratowanych: osób... zwierząt... ruchomości...”. W zależności od akcji w miejsce kropek wpisywano odpowiednie liczby (lub pozostawiano pole puste albo wstawiano znak „-”⁵³). W tym przypadku naczelnik straży wypełniający formularz w sformułowaniu „Ilość uratowanych: osób...” skreślił słowo „osób” i napisał „żydów” (na kropkach napisał „15”). Żydzi zatem nie byli „osobami”. Przyczyną pożaru okazało się podpalenie.

⁵² APŁOCh, Akta miasta Chełma, 1397, Raport wyjazdowy nr 81, 18 I 1943 r., k. 110. Por. *ibidem*, Raport o wypadku nr 54, 24 VI 1942 r., k. 86 (24 VI 1942 r. straż pożarna otrzymała meldunek, „że [w] getto wpadła do studni kobieta”. Na miejscu strażacy dowiedzieli się, iż „żydówka, która wpadła do studni, przebywa już pod wodą około ½ godziny, nadziei ocalenia życia nie było”. Dlatego też „[s]trażacy powrócili do koszar, sprawę wydobycia zwłok zostawiając żydowskiej służbie porządkowej. Benzyny zużyto 5 litr[ów]”. Widać zatem, że w tym wypadku reakcja była inna).

⁵³ Zob. np. *ibidem*, 1402, Meldunek o pożarze, 11 IX 1943 r., k. 95.

Spaliło się sześć domów i cztery budynki gospodarcze⁵⁴, pożar wybuchł dzień przed ostateczną likwidacją włodawskiego getta szczątkowego⁵⁵ (nie wiadomo, czy wydarzenia te należy łączyć). Warto dodać, że strażacy oficerowie musieli przedkładać „dowody aryjskości” do trzeciego pokolenia wstecz⁵⁶.

Kolejnym dokumentem, który pokazuje Zagładę niedopowiedzianą – Żydów próbujących się ratować – jest zeszyt z 1943 r. z protokołami posiedzeń burmistrza gminy Rejowiec z tamtejszymi sołtysami. W protokołach z okresu od marca do maja wspomniano o poleceniach komendanta Policji Polskiej, „że sołtysi nie mają prawa dawać nocleg ludziom obcego pochodzenia, tylko skierowywać do Zarządu Gm[iny] lub natychmiast do Posterunku PP w Rejowcu”, aby sołtysi „natychmiast meldowali o napadach bandyckich w swoich gromadach”, „aby w chwili ukazania się bandytów natychmiast musi być [tak w oryg. – A.P.] meldunek policji złożony – miejscowa policja wiejska musi stale pełnić wartę w porze nocnej”, „że w chwili ukazania się człowieka obcego pochodzenia w danej gromadzie natychmiast wylegitymować go i zameldować do tutaj[szego] posterunku”. Komendant pouczał „sołtysów o legitymowaniu obcych ludzi, różnych przybłądów oraz nieudzielaniu noclegu i [...] doprowadzić takowego do posterunku PP w Rejowcu”. Doprecyzowywał, by o podejrzanych osobach „meldować do posterunku Policji, a nawet w nagłych wypadkach przy pomocy policji wiejskiej doprowadzić danego osobnika pod eskortą do posterunku policji”⁵⁷. W sierpniu powtarzano te polecenia: „p. Komendant jeszcze raz przypomniał sołtysom, że po wsiach winna być warta, która każdego nieznanego i podejrzanego osobnika winna natychmiast doprowadzić do posterunku policji”⁵⁸. W listopadzie i grudniu komendant policji granatowej ponownie pouczył o obowiązkach „warty nocnej”⁵⁹.

Po ostatnich publikacjach badaczy Centrum Badań nad Zagładą Żydów wiemy, że polecenia te skutkowały zatrzymywaniem, czasami torturowaniem i odstawianiem ukrywających się Żydów przez mieszkańców wsi, w tym sołtysów i strażę nocne, do policji granatowej i Niemców⁶⁰.

⁵⁴ *Ibidem*, Meldunek o pożarze, 1 V 1943 r., k. 95.

⁵⁵ Getto szczątkowe mieściło się we Włodawie przy ul. Jatkowej. Ostateczna likwidacja tego getta rozpoczęła się 1 V 1943 r. (Krzysztof Skwirowski, *Świat zapomniany. Historia Żydów włodawskich 1918–1945*, Włodawa: Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego, 2014, s. 134).

⁵⁶ Zob. APLOCh, Akta miasta Chełma, 1370, Pismo dotyczące straży pożarnej, 7 III 1941 r., k. 75.

⁵⁷ APLOCh, Akta gminy Rejowiec, 21, Protokół, 26 III 1943 r., k. 15; *ibidem*, Protokół, 2 IV 1943 r., k. 16a; *ibidem*, Protokół, 9 IV 1943 r., k. 18; *ibidem*, Protokół, 16 IV 1943 r., k. 20; *ibidem*, Protokół, 22 IV 1943 r., k. 21a; *ibidem*, Protokół, 14 V 1943 r., k. 26.

⁵⁸ *Ibidem*, Protokół, 6 VIII 1943 r., k. 49a–50.

⁵⁹ *Ibidem*, Protokół, 27 XI 1943 r., k. 74; *ibidem*, Protokół, 17 XII 1943 r., k. 77; *ibidem*, Protokół, 23 XII 1943 r., k. 78.

⁶⁰ Zob. Barbara Engelking, *„Jest taki piękny słoneczny dzień...” Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942–1945*, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011; Jan Grabowski, *Judenjagd. Polowanie na Żydów 1942–1945. Studium pewnego*

Dokumentów w chełmskim archiwum z lat 1943–1944, w których pojawiało się sformułowanie „po Żydach”, jest bardzo dużo. Część z nich dotyczyła praktyki powierniczej w Chełmie i powiecie. Sprawie tej poświęciłem osobny artykuł⁶¹. W niniejszym przywołam tylko charakterystyczne dokumenty. W księdze rozchodów budżetowych zarządu gminnego w Rejowcu na rok 1942/1943 kilkakrotnie zapisano: „Treuhänderowi – za zakupiony dom po wysiedlonych Żydach na opał”⁶². W podobnej księdze, ale z gminy Wojśławice, odnotowano: „p. Treuhänderowi w Cholmie należność za drzewo na opał”, „p. Treuhänderowi w Cholmie należność za drzewo opałowe z domów żydowskich dla Zarządu gm[iny]” oraz „p. Treuhänderowi w Cholmie należność za drzewo opałowe dla szkół powszechnych w: 1) Szkoła polska i ukraińska w Wojśławicach, [2]) Szkoła polska i ukraińska w Nowym Majdanie i [3]) szkoła polska w Starym Majdanie”⁶³. Ponownie sformułowania „po wysiedlonych Żydach” użyto w wypadku prozaicznej czynności: do określenia, skąd pochodziło drewno na opał. Widać, że czasami nie pisano nawet, do kogo wcześniej należał dany dom: teraz były to już domy należące do treuhändera lub po prostu „domy żydowskie”. Podobne sformułowania pojawiały się w meldunkach dotyczących pożarów. W piśmie z 12 maja 1942 r. do instruktora Straży Pożarnych przy Związku Gmin, asygnowanym przez naczelnika straży, burmistrz gminy Rejowiec informował: „zawiadamiam Pana, iż w dniu 10 maja br. [...] wybuchł pożar w os[adzie] Rejowiec. Zapalił się dom mieszkalny po wysiedlonym żydzie Harsztajnie Szulimie”⁶⁴. W protokole z 16 września 1942 r. kierownik straży pożarnej w Żmudzi odnotował: „Pożar powstał o godzinie 11 [tegoż dnia] z budynków Rogowskiego Jana 1), któremu zostało spalone dom mieszkalny i szopa, pozostałych po żydzie Rozemblumie Lejbie”⁶⁵. Z kolei w raportach pożarniczych straży w Chełmie pojawiały się określenia o pożarach „w domu należącym do Treuhändera” (pożary z 20 października 1942 i 23 stycznia 1943 r.) bądź zdanie: „Zastano w domu opuszczonym przez żydów [przy ul. Pocztowej] pałace się śmieci” (10 marca 1943 r.)⁶⁶.

powiatu, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011; *Zarys krajoznawstwa. Wieś polska wobec zagłady Żydów 1942–1945*, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011.

⁶¹ Adam Puławski, *Funkcjonowanie urzędu powierniczego na przykładzie Chełma*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2017, nr 13.

⁶² APLOCh, Akta gminy Rejowiec, 36, Księga rozchodów budżetowych zarządu gminnego w Rejowcu na rok 1942/1943, 7 XI 1942, k. 8, 30a, 65a.

⁶³ APLOCh, Akta gminy Wojśławice, 27, Księga rozchodów budżetowych Zarządu gm. Wojśławice 1942/1943, k. 12a, 41a.

⁶⁴ APLOCh, Akta miasta Chełma, 1401, Pismo do Instruktora Straży Pożarnych przy Związku Gmin, 12 V 1942 r., k. 53.

⁶⁵ *Ibidem*, Protokół, 16 IX 1942 r., k. 186.

⁶⁶ *Ibidem*, 1397, Raport pożarniczy nr 65, 20 X 1942 r., k. 96; *ibidem*, Raport pożarniczy nr 82, 25 I 1943 r., k. 110; *ibidem*, Raport pożarniczy nr 89, 10 III 1943 r., k. 116.

Zagładę niedopowiedzianą, w tym wypadku pustkę po zamordowanych Żydach, można zobrazować licznymi wykazami, w których do 1941 r. znajduje się dużo nazwisk żydowskich, a w okresie po 1942 r. występują już tylko nazwiska polskie lub ukraińskie. Przykładem takiego wykazu jest księga pt. „Kontrola wydanych kart przemysłowo-podatkowych na rok 1941 i 1942, 1943, 1944 gm. Rejowiec powiat Chełm”⁶⁷. Od razu trzeba dodać, że także w dokumentach powstałych już po wymordowaniu Żydów można znaleźć żydowskie nazwiska. W praktyce powierniczej było to związane z zaobserwowanym przez Jana Grabowskiego swoistym legalizmem, którym kierowali się urzędnicy w okresie okupacji (zarówno niemieccy, jak i polscy), głównie wtedy, gdy chcieli dobrać należności wobec byłych właścicieli od osób trzecich lub odwrotnie⁶⁸. Taką samą praktykę można spotkać również w dokumentacji miejskiej. Co oczywiste, nazwiska żydowskie widnieją w tego rodzaju dokumentach powstałych przed Zagładą. Chodzi o takie załączniki do budżetu, jak: „Zestawienie długów krótkoterminowych zaciągniętych od 9 X 1939 r. do 31 III 1940 r.”⁶⁹, „Depozyty walorowe” (zarówno w sprawozdaniu rachunkowym za rok 1941/1942, jak i 1942/1943)⁷⁰, „Zaliczki budżetowe. Pozostałości na poszczególnych rachunkach na d[zień] 31 marca 1942 r.”⁷¹, „Sumy obce według stanu na dzień 31 marca 1942 r.”⁷², „Sumy do wyjaśnienia. Pozostałości na dzień 31 marca 1942 r.”⁷³, „Deponenci według stanu na dzień 31 marca 1942 r.”⁷⁴ (nawet w zestawieniu „na dzień 1 IV 1942 r.”, zawierającym nazwiska byłych pracowników miejskich należących do Funduszu Emerytalnego, można znaleźć żydowskie nazwiska)⁷⁵. Co ważne, ci sami Żydzi widnieją w tych zestawieniach z okresu, kiedy część, jeśli nie większość z nich została już wymordowana⁷⁶. Warto jednak tej dokumen-

⁶⁷ APLOCh, Akta gminy Rejowiec, 54, Kontrola wydanych kart przemysłowo-podatkowych na rok 1941 i 1942, 1943, 1944 gm. Rejowiec powiat Chełm.

⁶⁸ Jan Grabowski, *Zarząd Powierniczy i nieruchomości żydowskie w Generalnym Gubernatorstwie. „Co można skonfiskować? W zasadzie wszystko”* [w:] *Klucze i kasa. O mieniu żydowskim w Polsce pod okupacją niemiecką i we wczesnych latach powojennych 1939–1950*, red. Jan Grabowski, Dariusz Libionka, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2014.

⁶⁹ APLOCh, Akta miasta Chełma, 1188, Zestawienie długów krótkoterminowych zaciągniętych od 9 X 1939 do 31 III 1940 r., k. 40–41.

⁷⁰ *Ibidem*, 1211, Depozyty walorowe (sprawozdanie rachunkowe za rok 1941/1942), b.d., k. 116; *ibidem*, 1203, Depozyty walorowe (sprawozdanie rachunkowe za rok 1941/1942), b.d., k. 269.

⁷¹ *Ibidem*, Zaliczki budżetowe. Pozostałości na poszczególnych rachunkach na dn. 31 III 1942 r., k. 263.

⁷² *Ibidem*, Sumy obcych według stanu na dzień 31 III 1942 r., k. 271.

⁷³ *Ibidem*, Sumy do wyjaśnienia. Pozostałości na dzień 31 III 1942 r., k. 273.

⁷⁴ APLOCh, Akta miasta Chełma, 1211, Deponenci według stanu na dzień 31 III 1942 r., k. 128–130.

⁷⁵ *Ibidem*, Wykaz, 1 IV 1942 r., k. 231–233.

⁷⁶ APLOCh, Akta miasta Chełma, 1210, Wykaz sum obcych na dzień 1 IV 1943 r., k. 155–156; *ibidem*, Depozyty walorowe. Stan na dzień 1 IV 1943 r., k. 144; *ibidem*, Deponenci według

tacji budżetowej przyjrzeć się bliżej. W załączonym do budżetu miasta Chełma zestawieniu pt. „Dłużnicy i wierzyciele na dzień 31 marca 1942 r.” występuje dużo nazwisk żydowskich (Żydzi byli głównie wierzycielami kasy miasta)⁷⁷. Rok później w zestawieniu „Dłużników i wierzycieli” („pozostałości na poszczególnych rachunkach w dniu 31 III 1943”) tych nazwisk już nie było, a wierzycielem wobec władz miasta stał się treuhänder⁷⁸. To, co stało się pomiędzy sporządzeniem tych dwóch dokumentów, uzmysławia nam tego samego rodzaju zestawienie za lata 1942–1943, ale w ujęciu miesięcznym. Tam także jako wierzycieli zamieszczono nazwiska poszczególnych Żydów. W kolumnach tabeli w kolejnych miesiącach 1942 r. (począwszy od kwietnia) zapisywano konkretne sumy długu miasta wobec tych osób (te same kwoty, które występowały w zestawieniu na „dzień 31 marca 1942 r.”), natomiast w pierwszych trzech miesiącach 1943 r. zamiast kwot pojawiły się kreski „–”⁷⁹. Ta kreska jest dla nas – osób dysponujących odpowiednią wiedzą pozażródłową – oznaką śmierci wierzycieli i dłużników, czyli właśnie wymienionych Żydów.

Na marginesie należy dodać, że znajdowali się Polacy, którzy bez oporów akceptowali te „zmiany”. Ręce po mienie zagarnięte od Żydów wyciągały (już po „ewakuowaniu” tych Żydów) takie instytucje, jak ochotnicze straże pożarne w Nowosiólkach i Niedziałowicach⁸⁰ (również władze gminy Turka w Dorohusku dzierżawiły od treuhändera lokal na remizę straży pożarnej⁸¹) oraz Okręgowy Stowarzyszenie Mleczarskie⁸². Można podać też przykłady, gdy pustymi

stanu na dzień 31 III 1943 r., k. 163–164; *ibidem*, 1203, Depozyty walorowe. Stan na dzień 1 IV 1943 r., k. 87.

⁷⁷ *Ibidem*, Dłużnicy i wierzyciele. Pozostałości na poszczególnych rachunkach w dniu 31 III 1942 r., k. 275–277. Zob. też APLOCh, Akta miasta Chełma, 1211, Rachunek dłużników i wierzycieli na 1 IV 1942 r., k. 219.

⁷⁸ *Ibidem*, 1204, Dłużnicy i wierzyciele. Pozostałości na poszczególnych rachunkach w dniu 31 III 1943 r., k. 167–168.

⁷⁹ *Ibidem*, 1203, Załącznik nr 3 do sprawozdań rachunkowych miesięcznych za 1942/1943 r. Dłużnicy i wierzyciele. Pozostałości na poszczególnych rachunkach w dniu 1 każdego miesiąca, k. 56–70. Zob. też Puławski, *Funkcjonowanie urzędu powierniczego...* Dokumentację tę przywołałem także w komentarzu w: Barczyński, *Ni szpadli, ni Żydów*.

⁸⁰ W maju 1943 r. instruktor pożarnictwa na powiat chełmski przekazał treuhänderowi w Chełmie „prośby: 1) OSP w Nowosiólkach, gm. Staw 2) OSP w Niedziałowicach, gm. Rejowiec, w sprawie przydzielenia budynków żydowskich na remizy”. Instruktor ze swojej strony prosił treuhändera „o szybkie i przychylnie załatwienie tych spraw, z uwagi na to, że ww. straże nie posiadają żadnego pomieszczenia na sprzęt, przez co sprzęt niszczy się, a o przydzieleniu nowego mowy być nie może” (APLOCh, Akta miasta Chełma, 1362, Pismo do Treuhändera, 18 V 1943 r., k. 14, 15).

⁸¹ Zob. APLOCh, Akta gminy Turka, 5, Księga rozchodów budżetowych 1943 r., 7 VI 1943 r., 1 X 1943 r., k. 41a.

⁸² 8 IX 1943 r. grundstücktreuhänder na powiat Chełm prosił władze miasta o wycenę ośmiu działek przy ul. Pocztowej – w stosownym piśmie oprócz wskazania adresów pojawiły się nazwiska żydowskich właścicieli gruntów, jak wiemy już dawno wymordowanych – „na

sklepami „w budynku pożydowskim” byli zainteresowani zwykli mieszkańcy miasta⁸³. Wiemy również o chęci kupna nieruchomości od treuhändera przejawianej przez przedstawicieli duchowieństwa chełmskiego. W sierpniu 1943 r. dziekan chełmski Stanisław Niedźwieński w imieniu parafii w Swierzach prowadził negocjacje w sprawie kupna „domu i placu pożydowskiego dla parafii Rzym.-Kat. w Sawinie”⁸⁴.

Ostatnią kategorię prozaizacji Zagłady widoczną w zbiorach Archiwum Państwowego w Lublinie Oddział w Chełmie z okresu wojny, ale już po wymordowaniu Żydów, zobrazują tylko jednym dokumentem. Chodzi o spisany 6 czerwca 1943 r. przez wspomnianego księdza dziekana „Protokół” w sprawie „zainteresowanego” policjanta polskiego, na którego rzecz zeznawali dwaj inni policjanci polscy z podchełmskich wsi. Oświadczyli oni m.in., że zainteresowany Kazimierz C. (świadomie pomijam nazwiska) „wyzn[ania] Rzymskokat. zawarł związek małżeński 22 września 1929 roku z Marią B”. Ważniejsze były kolejne słowa zeznających: „W początkach grudnia 1942 roku, gdy się rozpoczęła akcja przeciwżydowska, żona Kazimierza [podano nazwisko zainteresowanego – A.P.], z pochodzenia Żydówka, sama opuściła męża, oddalając się w niewiadomym kierunku”. Dalej policjanci oznajmili: „Ponieważ w tym czasie Żydzi byli skrzętnie wyłapywani i likwidowani, my wszyscy trzej stwierdzamy, że ponad wszelką wątpliwość została również ujęta i Maria [...], żona Kazimierza [...] – została ujęta i zlikwidowana”. Zatem – konkludowali – „należy uważać, że małżeństwo pomiędzy Marią [...] a Kazimierzem [...] prawnie przestało istnieć, czyli Kazimierz [...] jest stanu wolnego. Powyższe oświadczenie stwierdzamy własnoręcznym podpisem”⁸⁵. Zagłada została tutaj określona dość jednoznacznie, ale cel jej przywołania był nie tyle nawet prozaiczny, ile wręcz cyniczny⁸⁶. Krytyka źródła nakazuje uznać, że złowieszczy charakter antyżydowskiej akcji został specjalnie uwypuklony. Przede wszystkim należy mocno podkreślić, że jest to bodajże jedyny dokument z APLOCh wytworzony w czasie wojny, w którym otwarcie wskazywano, iż antyżydowska akcja Niemców w 1942 r. miała charakter eksterminacyjny.

Powojenna dokumentacja chełmskiego archiwum odnosząca się do tematyki artykułu wymaga osobnego omówienia. Na użytek niniejszych rozważań wspo-

rzecz Okręgowego Stowarzyszenia Mleczarskiego w Chełmie” (zob. APLOCh, Akta miasta Chełma, 1258, Pismo z Grundstückstrehänder, 8 IX 1943 r., k. 118).

⁸³ Zob. np. *ibidem*, 1254, Podanie, 20 I 1942 r., k. 48.

⁸⁴ APLOCh, Akta instytucji wyznaniowych (dekanatu i parafii) powiatu chełmskiego (dalej AIW), 60, Pismo dziekana chełmskiego do księdza proboszcza parafii Sawin, 10 VIII 1943 r., k. 79; *ibidem*, Upoważnienie, 12 VIII 1943 r., k. 120.

⁸⁵ *ibidem*, Protokół, 6 VI 1943 r., k. 50–51.

⁸⁶ 7 XII 1942 r. wikariusz generalny kurii lubelskiej Józef Kruszewski przekazał księżom z diecezji swoją decyzję, aby sprawdzać, czy może dojść do „popełniania [w warunkach wojny] przez ludzi złej woli bigamii”: „Należy więc poza wyciągiem z akt urodzenia [...] żądać jeszcze dowodu z oświadczenia dwóch wiarygodnych świadków” (zob. APLOCh, AIW, 58, Do Przewielebnego Duchowieństwa Diecezji Lubelskiej, 7 XI 1942 r., k. 96).

mnę tylko o kilku aspektach. Istnieją dokumenty, w których zagłada Żydów jest wspomniana wprost. Na przykład w charakterystyce jednego z mieszkających w Chełmie Niemców, Jana Kirschnera (w czasie wojny zmienił imię na Johan), pisano: „W końcu 1942 r. współdziałał z władzami niemieckimi w likwidacji Żydów”⁸⁷. Od razu trzeba dodać, że takiej dokumentacji jest bardzo mało. O śmierci chełmskich Żydów w 1942 r. wspomina się najczęściej w powojennej dokumentacji traktującej o restytucji mienia. Są to jednak pozbawione emocji urzędowe zapiski (głównie w tużpowojennych aktach notarialnych dotyczących dalszego obrotu daną nieruchomością), w których w ogóle nie wskazywano, że śmierć nastąpiła w wyniku mordu dokonanego przez Niemców⁸⁸. Zacytuję charakterystyczny fragment jednego z takich aktów notarialnych: „Stawiający oznajmili, że Chuma Erlichowa zmarła w Chełmie w 1926 r., pozostawiwszy w charakterze spadkobierczyni córkę Małkę Erlich, która następnie zmarła bezpotomnie w kwietniu 1942 r., i spadek po niej przeszedł do jej ojca [...] Gerszona Erlicha, który następnie zmarł w miesiącu czerwcu 1942 r. bezpotomnie, i spadek po nim przeszedł do jego brata rodzonego Michela Erlicha, który zmarł w miesiącu listopadzie 1942 r., pozostawiwszy syna Borucha-Mordkę Erlicha, do aktu tego stawającego”⁸⁹. O zjawisku tym w powojennej Polsce pisano ostatnio w pracy zbiorowej *Klucze i kasa. O mieniu żydowskim w Polsce pod okupacją niemiecką i we wczesnych latach powojennych 1939–1950*⁹⁰.

Najczęściej w powojennej dokumentacji „wieje pustką” po ludności żydowskiej. Jak sami ocalali Żydzi pisali w memoriale Komitetu Żydowskiego m. Chełm do Referatu dla spraw Pomocy Ludności Żydowskiej przy Prezydium Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 31 sierpnia 1944 r.: „Jest nas mała garstka”⁹¹. W zespole „Akta miasta Chełma”, zawierającym dokumentację powojenną, nadaremno szukać żydowskich członków chełmskich władz samorządowych, urzędu miasta czy spółek miejskich. Z kolei sprawozdania z najmniejszych jednostek administracji terenowej (gmin) pokazują, że ówczesna lubelska prowincja była właściwie „prowincją bez Żydów”. Wielokrotnie w zestawieniach statystycznych przy punkcie „Żydzi” pojawiają się znaki „-” lub wpisy „wyznania

⁸⁷ APLOCh, Akta miasta Chełma, 1470, Raport, 20 XII 1949 r., k. 3.

⁸⁸ Zob. np. APLOCh, Rejonowy Urząd Likwidacyjny w Chełmie (dalej RUL), 737, Odpis aktu notarialnego z 31 VIII 1946 r., 16 XI 1963 r., k. 5.

⁸⁹ *Ibidem*, 814, Odpis aktu notarialnego z 19 XII 1946 r., 26 IX 1964 r., k. 7. Podobne zob. *ibidem*, 820, Odpis aktu notarialnego z 20 VII 1946 r., 30 V 1957 r., k. 6–7; *ibidem*, 840, Odpis aktu notarialnego z 11 VII 1946 r., 19 I 1961 r., k. 15; *ibidem*, 842, Odpis aktu notarialnego z 7 VIII 1946 r., 22 VI 1957 r., k. 14 (takich aktów notarialnych jest więcej).

⁹⁰ *Klucze i kasa. O mieniu żydowskim w Polsce pod okupacją niemiecką i we wczesnych latach powojennych 1939–1950*, red. Jan Grabowski, Dariusz Libionka, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2014.

⁹¹ APLOCh, Akta miasta Chełma, 1614, Memoriał Komitetu Żydowskiego m. Chełm do Referatu dla spraw Pomocy Ludności Żydowskiej przy Prezydium Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, 31 VIII 1944 r., k. 5–6.

możeszowego nie ma”, „innej mniejszości [oprócz ukraińskiej – A.P.] nie ma” itp. W APLOCh znajduje się też oczywiście dość liczna dokumentacja związana z Żydami powracającymi do Chełma po wojennej zawierusze. Dużo nazwisk żydowskich pojawia się natomiast w różnych zestawieniach dotyczących nieruchomości (są to w większości zamordowani przedwojenni właściciele)⁹².

W latach pięćdziesiątych XX w. w procedurze związanej z tzw. mieniem żydowskim (bądź opuszczonym) zaczęto stosować nieco inną formułę: dany właściciel Żyd (podawano imię i nazwisko) „w okresie wojny 1939–1945 r. opuścił Chełm i miejsce jego pobytu jest nieznane”. Dane „Zaświadczenie” (zresztą w postaci gotowego formularza, uzupełnianego nazwiskiem) dotyczyło jednej osoby⁹³. W 1960 r. powstał dokument, który stanowi kwintesencję „żydowskiego” Chełma: „Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Chełmie zawiadamia, że przedwojenni właściciele nieruchomości opuszczonej w Chełmie przy ul. Trubakowskiej nr 17/19, Ob[ywatele]: Szmul Lejba Orensztajn, Chaim Majer Lewin, Józef Orensztajn, Szmul Lejba Orensztajn, Dawid Orensztajn, Szulim Orensztajn, Szmul-Szaja Orensztajn, Szyja-Szloma Orensztajn, Maria vel Marianna Rabinowicz, wdowa Perla Zauheim, Estera Lewin, Maradla Berlinerblan, Sura Orensztajn, Gołda Orensztajn, Jankiel Orensztajn, Aurum Jasza, Geszel Orensztajn, Jankiel Bojman, Ichiel Bojman, Chana Orensztajn c. Szlomy, Sura Orensztajn c. Szlomy, Ruchla Orensztajn c. Szlomy, Geszel Orensztajn s. Szlomy, Zelik Orensztajn, Chana Ila Orensztajn c. Szulima, Hania Rotholz z Orensztajnow, Mordko Icko Orensztajn, spadek wakujący po Szmulu Zelimanie Raporcie – w okresie wojny 1939–1945 opuścili Chełm i miejsce ich pobytu jest nieznane”⁹⁴.

Zakończenie

Nie ulega wątpliwości, że charakter zapisków w niektórych tych dokumentach wynikał ze zwykłej rutyny urzędniczej – zwłaszcza w dokumentacji księgowej czy powojennych aktach dotyczących restytucji mienia. Podobna rutyna przebija z zachowanych szczątkowo wytworzonych w okresie wojny źródła odnoszących się do obozu jenieckiego na terenie Chełma, Stalagu 219 – miejsca

⁹² Zob. Adam Puławski, *Żydzi [w:] Dzieje Lubelszczyzny 1944–1956. Aspekty społeczne, gospodarcze, oświatowe i kulturalne*, red. Tomasz Osiński, Mariusz Mazur, Lublin: IPN, 2017, s. 147–166; cały zespół „Rejonowy Urząd Likwidacyjny w Chełmie” w chełmskim oddziale APL; APLOCh, Akta miasta Chełma, 1648, Wykaz nieruchomości 1944–1950; *ibidem*, 1649, Księga Biercza podatków od nieruchomości za rok podatkowy 1946; *ibidem*, 1650, Księga Biercza podatku od nieruchomości za rok podatkowy 1946; *ibidem*, 1651, Księga Biercza podatku od nieruchomości za rok podatkowy 1948.

⁹³ Tego typu dokumentów w zespole „Rejonowy Urząd Likwidacyjny w Chełmie” jest dużo, zob. np. APLOCh, RUL, 692, Zaświadczenie, 25 III 1957 r., k. 7.

⁹⁴ *Ibidem*, 1031, Zaświadczenie, 27 XII 1960 r., k. 4.

kolejnej niemieckiej masowej zbrodni⁹⁵. W przywoływanej już księdze abonentów „za instalacje Wodociągów Miejskich w Chełmie” obok zapisków „SS Sobibór” można znaleźć o wiele częściej nanoszone – i to do końca okupacji niemieckiej w Chełmie – zapiski dotyczące usług świadczonych na rzecz „Stalag[u] 319” lub „Lager A” (ostatni zapis pochodzi z 20 lipca 1944 r.)⁹⁶. To samo można odnieść do pozostałej dokumentacji chełmskiego archiwum dotyczącej Stalagu 319⁹⁷. W innych cytowanych dokumentach – zwłaszcza w tych, w których należało uzasadnić pewne decyzje i w związku z tym przywoływano to, co działo się z Żydami (w tym także opisywano ich reakcje) – np. protokołach o zaginionych narzędziach, rutyna stawała się dogodnym narzędziem do uśpienia sumienia. Pamiętajmy, że choć były to pisma urzędowe, to nawet w nich wspominano o nielegalnych działaniach autorów tych protokołów (np. kradzieży narzędzi), niemniej autorzy na jakiegokolwiek słowa współczucia wobec Żydów „nie mogli” sobie pozwolić, niewykluczone nawet, że ze strachu. Eksterminacyjny charakter akcji pojawił się tylko w jednym z przywoływanych dokumentów, jak jednak wiemy, został cynicznie wykorzystany w bardzo prozaicznym celu: uzyskania statusu osoby „wolnej”. Generalnie można odnieść wrażenie, że oprócz rutyny, strachu, cynizmu czynnikiem wywierającym wpływ na zawartość omówionej w artykule dokumentacji było także to, że zagłada Żydów odbyła się „obok” polskiego społeczeństwa. Po prostu była to zagłada „ich”, a nie „nas”.

⁹⁵ Na temat samego obozu zob. np. Andrzej H. Rybak, *Stalag 319. Międzynarodowy obóz jeniecki w Chełmie w latach 1941–1944*, Chełm: Stowarzyszenie Rocznik Chełmski, 2009.

⁹⁶ APLOCh, Akta miasta Chełma, 1315, Księga Abonentów za instalacje Wodociągów Miejskich w Chełmie, 9 IV 1942 r., 23 V 1942 r., 24 XI 1942 r., 7 XII 1942 r., 1 IV 1943 r., 9 VII 1943 r., 14 VIII 1943 r., 21 IX 1943 r., 21 I 1944 r., 11 II 1944 r., 22 III 1944 r., 30 III 1944 r., 31 III 1944 r., 28 IV 1944 r., 31 V 1944 r., 20 VII 1944 r., k. 3–4, 6–7, 20, 25, 38, 50–51, 53–54, 59, 66, 69–71, 73, 78–79, 81. Zob. też „Plan zaopatrzenia wodnego dla m. Chełma” z zarysem „Obozu Jeńców” (*ibidem*, 1304, b.d., k. 3).

⁹⁷ Jest to dokumentacja dotycząca pożarów: *ibidem*, 1330, Protokół nr 6, 14 XI 1941 r., k. 55; *ibidem*, 1375, Rozkaz dzienny nr 169, 16 VI 1943 r., k. 104; *ibidem*, 1384, Pismo Komendantury Stalagu 319 do Stadtkommissarza Chełma, 8 VI 1943 r., k. 1 (powtórzenie treści tego pisma zob. *ibidem*, Pismo Komendantury Stalagu 319 do Stadtkommissarza Chełma, 8 VI 1943 r., k. 2–3); *ibidem*, Pismo Komendantury Stalagu 319 do Stadtkommissarza Chełma wraz z notatką Stadtkommissarza, 20–22 II 1943 r., k. 4–5; *ibidem*, Pismo Naczelnika Lazaretu I do Stadtkommissarza wraz z notatką Stadtkommissarza, 6 I 1943 r., 12 I 1943 r., k. 6–7; *ibidem*, Pismo Komendantury Stalagu 319 do Stadtkommissarza Chełma, 19 XI 1942 r., k. 8–9; APLOCh, Akta miasta Chełma, 1397, Raport pożarowy nr 140, 27 I 1943 r., k. 164; *ibidem*, 1405, Wykaz pożarów w roku 1942, b.d., k. 189; *ibidem*, Pismo Komendanta Zawodowej Straży Pożarnej do Kierownika Technicznego na terenie Generalnego Gubernatorstwa, 30 IX 1942 r., k. 203–204. Do tego dochodzi pismo z komendantury obozu do stadtkomisarza Chełma o dostarczenie dwóch planów Chełma (APLOCh, Akta miasta Chełma, 1410, 31 VII 1943 r., k. 25).

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych (AAN)

Delegatura Rządu RP na Kraj, 202/II-28, Likwidacja getta warszawskiego, wrzesień 1942 r.

Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Chełmie (APLOCh)

Akta gminy Rejowiec

Akta gminy Siedliszcze

Akta gminy Turka

Akta gminy Wojsławice

Akta instytucji wyznaniowych (dekanatu i parafii) powiatu chełmskiego

Akta miasta Chełma

Rejonowy Urząd Likwidacyjny w Chełmie

Materiały Pomocnicze Okręgowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie (MPOK Lu)

Archiwum Państwowe w Lublinie (APL)

Urząd Okręgu Lubelskiego

Źródła publikowane

Reder Rudolf, *Bełżec*, red. Franciszek Piper, Joachim S. Russek, Teresa Świebocka, Kraków: Fundacja Judaica i Oświęcim: Państwowe Muzeum Oświęcim-Brzezinka, 1999.

Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945, oprac. Władysław Bartoszewski, Zofia Lewinówna, Warszawa: Stowarzyszenie ŻIH i Świat Książki, 2007.

Literatura przedmiotu

Arad Yitzhak, *Belzec, Sobibor, Treblinka. The Operation Reinhard Death Camps*, Bloomington–Indianapolis: Indiana University Press, 1999.

Arendt Hannah, *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*, tłum. Adam Szostkiewicz, Kraków: Znak, 1987.

Barczyński Jacek, *Ni szpadli, ni Żydów*, „Dziennik Wschodni”, 15 II 2008.

Engelking Barbara, *„Jest taki piękny słoneczny dzień...” Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942–1945*, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011.

Grabowski Jan, *Judenjagd. Polowanie na Żydów 1942–1945. Studium pewnego powiatu*, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011.

Grabowski Jan, *Zarząd Powierniczy i nieruchomości żydowskie w Generalnym Gubernatorstwie. „Co można skonfiskować? W zasadzie wszystko” [w:] Klucze i kasa. O mieniu żydowskim w Polsce pod okupacją niemiecką i we wczesnych latach powojennych 1939–1950*, red. Jan Grabowski, Dariusz Libionka, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2014.

Hilberg Raul, *Pamięć i polityka. Droga historyka Zagłady*, tłum. Jerzy Giebułtowski, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2012.

Hilberg Raul, *Sources of Holocaust Research: An analysis*, Chicago: Ivan R. Dee, 2001.

- Klucze i kasa. O mieniu żydowskim w Polsce pod okupacją niemiecką i we wczesnych latach powojennych 1939–1950*, red. Jan Grabowski, Dariusz Libionka, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2014.
- Kuwałek Robert, *Getta tranzytowe w dystrykcie lubelskim [w:] Akcja Reinhardt. Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, red. Dariusz Libionka, Warszawa: IPN, 2004.
- Kuwałek Robert, *Nowe ustalenia dotyczące liczby ofiar niemieckiego obozu zagłady w Sobiborze*, „Zeszyty Majdanka” 2014, nr 26.
- Kuwałek Robert, *Zagłada żydowskiego Chełma. Żydzi w Chełmie Lubelskim w latach 1939–1944. Zarys problemu [w:] Zagłada Żydów na polskiej prowincji*, red. Adam Sitarek, Michał Trębacz, Ewa Wiatr, Łódź: IPN i Wydawnictwo UŁ, 2012.
- Leociak Jacek, *Literatura dokumentu osobistego jako źródło do badań nad zagładą Żydów. Rekonesans metodologiczny*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2005, nr 1.
- Leociak Jacek, *Tekst wobec Zagłady (O relacjach z getta warszawskiego)*, Wrocław: Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, 1997.
- Libionka Dariusz, *Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, Lublin: Państwowe Muzeum na Majdanku, 2017.
- Puławski Adam, *Funkcjonowanie urzędu powierniczego na przykładzie Chełma*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2017, nr 13.
- Puławski Adam, *W obliczu Zagłady. Rząd RP na uchodźstwie, Delegatura Rządu RP na Kraj, ZWZ-AK wobec deportacji Żydów do obozów zagłady (1941–1942)*, Lublin: IPN, 2009.
- Puławski Adam, *Żydzi [w:] Dzieje Lubelszczyzny 1944–1956. Aspekty społeczne, gospodarcze, oświatowe i kulturalne*, red. Tomasz Osiński, Mariusz Mazur, Lublin: IPN, 2017.
- Rybak Andrzej H., *Stalag 319. Międzynarodowy obóz jeniecki w Chełmie w latach 1941–1944*, Chełm: Stowarzyszenie Rocznik Chełmski, 2009.
- Skibińska Alina, *Źródła do badań nad zagładą Żydów na okupowanych ziemiach polskich. Przewodnik archiwalno-bibliograficzny*, Warszawa: Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN i Cyklady, 2007.
- Skwirowski Krzysztof, *Świat zapomniany. Historia Żydów włodawskich 1918–1945*, Włodawa: Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego, 2014.
- Tokarski Longin, *W czasie drugiej wojny światowej 1939–1944 [w:] Chełm i Chełmskie w dziejach*, red. Ryszard Szczygieł, Chełm: Komitet Obchodów 600-lecia miasta Chełma, 1996.
- Wiatr Ewa, „Zdawanie Żydów” – udział policjantów granatowych w wysiedlaniu Żydów na przykładzie powiatu radomszczańskiego, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2014, nr 10, t. 2.
- Zarys krajobrazu. Wieś polska wobec zagłady Żydów 1942–1945*, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011.